



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Decyzja oddania własnego narządu, czy zgoda na pobranie organów z ciała zmarłej bliskiej osoby nie jest łatwa. Jednak od tej decyzji często zależy uratowanie czyjegoś życia – piszą biskupi w liście, który odczytywany jest w naszych kościołach 23 września. O mieszkańcach Żywiecczyny, którzy nie wahali się pisemnie zadeklarować, iż chcą, żeby po śmierci ich narządy i tkanki подарowano ciężko chorym, piszemy na str. IV–V w tekście „Miłość, która krąży”.

ZA TYDZIEŃ

- O PARAFIALNYCH JUBILEUSZACH w Kętach Osiedlu i Kamesznicy
- O mieszkańcach Brzeszcz, których fundacja udziela wszechstronnej pomocy wszystkim potrzebującym

III jawiszowicka parafiada

Świąteczko życzliwości

Pod takim hasłem w niedzielę 16 września odbyła się już po raz trzeci parafiada, zorganizowana z okazji odpustu w parafii MB Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu Brzeszcze.

Nad organizacją ze strony parafialnej czuwał ks. Czesław Chrząszcz, podkreślając, że przygotowanie wszystkiego nie byłoby możliwe, gdyby nie to, że włączyły się całe grupy osób związanych z brzeszczańskim Gimnazjum nr 2 i Gminnym Ośrodkiem Kultury, z dyrektorką Małgorzatą Wójcik na czele. – Pomogło nam też wielu sponsorów, a cieszyło wyjątkowo liczne grono uczestników. Myślę, że nawet niespodziewanie piękna pogoda potwierdziła, że to, co się tu dzieje, podoba się Panu Bogu – przyznaje ks. Chrząszcz.

Była świetna zabawa, w której przewidziano atrakcje dla gości w każdym wieku: zawody sportowe, gry, konkursy, pokazy artystyczne, koncert „Grupy Furmana”, loterię



ALINA ŚWIEŻYSOBIEL

fantową z atrakcyjnymi nagrodami i mnóstwo smakołyków – od pysznej grochówki po całe bogactwo wypieków, ofiarowanych przez rodziców gimnazjalistów. Pomysłodawcą pierwszej parafiady, ks. Zygmunt Mizia, teraz już były wikariusz tej parafii, jako kapitan poprowadził drużynę księży w meczu z ojcami rodzin, a w całym spotkaniu chodziło o pomoc dla potrzebujących. Dochody przeznaczone zostały m.in. na operację 4-letniej Sabinki.

Nie brakowało chętnych na smaczne wypieki

– Takie świętowanie imienin patronki parafii stało się już tradycją dla naszego środowiska. Ma na celu zjednoczenie nas wszystkich we wspólnocie i rzeczywiście jesteśmy tu razem – mówi Krystyna Cieplińska, dyrektorka Gimnazjum nr 2.

Na zakończenie parafiady zapłonęły światełka życzliwości, skierowane ku niebu wraz z prośbami do Matki Bożej, patronki parafii...

ASŚ

III RODZINNY RAJD ROWEROWY Z LEŚNEJ – UMOCNIC CIAŁO I DUCHA



KS. PIOTR SĄDKIEWICZ

Dwieście pięćdziesiąt osób z parafii św. Michała Archaniola w Leśnej, w tym setka dzieci, uczestniczyło 16 września w Rodzinnym Rajdzie Rowerowym, który wiódł na szczyt Matyski. Organizatorami imprezy, wraz z parafią, były szkoły w Leśnej i Siennej, strażacy z Siennej oraz grupa AA spotykająca się przy parafii. Pod krzyżem jubileuszowym na Matysce odmówili wspólną modlitwę i wpisali się do księgi pamiątkowej. – Przez różne czyny miłosierdzia: honorowe krwiodawstwo, bank dawców szpiku, akcję deklarowania woli pośmiertnego oddawania narządów do przeszczepu, chcemy pomagać innym. By móc to robić, sami potrzebujemy umacniać nasze ciała i ducha – mówi proboszcz ks. Piotr Sadkiewicz, wyjaśniając ideę rajdu.

Parafianie z Leśnej w wieku od 13 miesięcy do 75 lat uczestniczyli w parafialnym rajdzie rowerowym

Akcja u Pani Żywieckiej



Ks. prof. T. Borutka przewodniczy modlitwie fatimskiej w Rychwałdzie

RYCHWAŁD. Zarząd oraz członkowie Akcji Katolickiej z diecezji bielsko-żywieckiej modlili się z tysięczną rzeszą pielgrzymów podczas wrześniowego czuwania fatimskiego 13 września w sanktuarium Pani Żywieckiej w Rychwałdzie. – Przychodzimy dziękować za możliwość twórczego udziału w służbie Kościoła i prosić o dalsze natchnienia w niej oraz rozwój naszego stowarzyszenia – powiedział przewodniczący na-

bożeństwu ks. prof. Tadeusz Borutka, diecezjalny asystent Akcji Katolickiej. Rychwałd jest kolejną parafią w diecezji, w której działa już grupa inicjatywna, zabiegająca o utworzenie tutaj kolejnego parafialnego oddziału Akcji. We wrześniowej modlitwie wspomagała pielgrzymów parafialna orkiestra dęta „Barka” z Żabnicy, która swoją muzyką towarzyszy wszystkim ważniejszym spotkaniom Akcji Katolickiej w diecezji.

Jubileuszowy festiwal



Od 10 lat „Psallite Deo” przyciąga wykonawców z całej diecezji, i nie tylko. Na zdjęciu laureaci zeszłorocznego festiwalu – bielski zespół „Pinokio”

KĘTY. Trwają przygotowania do jubileuszowego 10. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo” w Kętach, który od początku organizuje Dom Kultury w Kętach. Tegoroczny festiwal odbędzie się w sobotę 17 listopada br. Zgłoszenia można nadsyłać do 19 października. Tradycyjnie już uczestnicy festiwalu będą oce-

niani są w dwóch kategoriach: zespoły i soliści oraz dwóch grupach wiekowych: dzieci (szkoła podstawowa) i młodzież (od gimnazjum wzwyż). Zespoły przygotowują 2 piosenki o zróżnicowanym charakterze, natomiast soliści – jedną piosenkę. Więcej szczegółów na temat zgłoszeń podamy w jednym z następnych numerów GN.

Nowe kwalifikacje, nowa praca

BIELSKO-BIAŁA. Już blisko 50 kobiet wzięło udział w bezpłatnych szkoleniach, organizowanych przez Regionalną Izbę Handlu i Przemysłu w Bielsku-Białej w ramach ogólnopolskiego projektu „Nowe kwalifikacje, praca, przedsiębiorczość dla kobiet”. W trakcie zajęć uczestniczki poznają podstawy prowadzenia małej firmy, a na zakończenie mają

szansę zdobyć bezzwrotną dotację na założenie własnej działalności. Wkrótce rozpoczną się dwa ostatnie cykle tych szkoleń. Najbliższy zacznie się już 1 października, a kolejny 15 października. Są jeszcze wolne miejsca. Szczegółowych informacji udziela Danuta Klimczak z RIHiP (tel. 033 812 64 18, 033 822 90 49).

Debata o ekologicznej energii

BIELSKO-BIAŁA. „Znaczenie odnawialnych zasobów i źródeł energii dla zrównoważonego rozwoju” – taki był tytuł konferencji, która odbyła się w poniedziałek 10 września w gmachu Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele samorządów terytorialnych z całego Podbeskidzia. O konkretnych rozwiązaniach, a także o teoretycznych możliwościach wykorzystania alternatywnych źródeł energii – wód geotermalnych, energii słonecznej, biogazów – mówili specjaliści, od lat zajmujący się tą tematyką – profesoro-

wie Politechniki Krakowskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Śląskiej oraz przedstawiciele Polskiej Asocjacji Geotermalnej. Konferencję zorganizował Polski Klub Ekologiczny wraz z bielskim posłem Stanisławem Szwedem. – Nie uciekniemy od kwestii zwiększenia wykorzystania alternatywnych źródeł energii. W tej chwili ponad sześćdziesiąt pięć procent energii elektrycznej i ciepłej uzyskujemy z węgla. Energia pochodząca z odnawialnych źródeł to nieco ponad dwa procent. To musi ulec zmianie – mówił podczas konferencji Stanisław Szwed.

Czekają, by pomóc

BIELSKO-BIAŁA. Punkt Konsultacyjny ds. Przeciwdziałania Narkomanii, który funkcjonuje w centrum Bielska-Białej przy ul. ks. Stołajowskiego 19, poświęcił 13 września ksiądz prałat Jan Sopicki, proboszcz bielskiej parafii, na terenie której znajduje się placówka. W siedzibie punktu, który działa dzięki Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „Nadzieja”, codziennie mogą zgłaszać się wszyscy, którzy chcą skorzystać z porad i konsultacji terapeutów uzależnień i specjalistów terapii uzależnień. Zaproszone są zwłaszcza osoby używające narkotyków (zarówno eksperymentujących, jak i uzależnieni), ich rodziny oraz nauczyciele, wychowawcy, kuratorzy, pracownicy socjalni. Telefon punktu: 033 488 18 79. Jak przypomina ks. Józef Walusiak, założyciel „Nadziei”, fundacja prowadzi także te-

lefon zaufania – codziennie od 16.00 do 21.00 wolontariusze specjaliści czekają na telefony osób, które borykają się z różnymi problemami. Wolontariusze zapraszają do kontaktowania się pod numerem telefonu 033 812 26 67 szczególnie osoby sięgające po narkotyki, które szukają pomocy w wyzwoleniu się z nałogu, i ich rodziny.

Podczas poświęcenia Punktu Konsultacyjnego ds. Przeciwdziałania Narkomanii przez księdza prałata Jana Sopickiego byli obecni wolontariusze pomagający potrzebującym





SŁAWOMIR KUBIS

URSULA ROGÓLSKA



100 lat kościoła Narodzenia NMP w Porąbce

Wiek spełnionych marzeń

Od stu lat mieszkańcy Porąbki mają swój kościół parafialny. Od 18 lat jest z nimi ks. kan. Eugeniusz Nycz, który w roku jubileuszu kościoła obchodzi 40-lecie święceń kapłańskich.

8 września porąbczanie tłumnie przybyli na jubileusz swojego kościoła Narodzenia NMP. Pamiętali, ile trudu podjęli ich przodkowie, żeby dzieło budowy rozpocząć i doprowadzić je do końca. To za nich i w intencji przyszłych pokoleń modlili się pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego wraz z proboszczem ks. kan. Eugeniuszem Nyczem, jego poprzednikiem ks. kan. Józefem Strączkiem, wikariuszem ks. Marcinem Mendrzak

kiem, księżmi związanymi z Porąbką i księżmi gośćmi z archidiecezji krakowskiej.

Człowiek nieustraszony

„Człowiek nieugiętego charakteru, nieustraszony, nie lubiący płaszczyć się tak przed władzami świeckimi, jak i kościelnymi” – napisał o Janie Gałuszce w „Zarysie dziejów Porąbki” Władysław Błasiak. To dzięki uporowi tej wybitnej postaci parafia mogła świętować stulecie kościoła.

2 marca 1901 r., w wieku 33 lat, Jan Gałuszka został naczelnikiem gminy. Wtedy też porąbczanie, należący do parafii w Czańcu, zaczęli spełniać swoje marzenia o własnym kościele. Pod przywództwem Jana Gałuszki, pokonując mnóstwo problemów, 14 lipca 1904 r. z zapalem rozpoczęli budowę.

1 sierpnia 1904 r. ks. Wojciech Komperda z Czańca poświęcił kamień węgielny kościoła, dla którego ustanowiono tytuł Narodzenia NMP, a już trzy lata później, 13 października, dziekan oświęcimski ks. Maciej Warmuz dokonał poświęcenia świątyni.

W 1909 r. Porąbka stała się samodzielną parafią, a jej pierwszym duszpasterzem mianowano ks. kan. Barto-

mieja Kutka. Kolejnymi proboszczami byli: ks. kan. Stanisław Szymbowski, ks. kan. Józef Strączek. Od 1989 r. gospodarzem parafii jest ks. kan. Eugeniusz Nycz.

Przed jubileuszem

W roku 2006 Porąbkę co miesiąc odwiedzali kaznodzieje, którzy zachęcali parafian do ponownego odkrycia znaczenia sakramentów. Zaś bezpośrednio do uroczystości przygotowały ich misje prowadzone przez ks. Mariana Papiernika SDS i ks. Alojzego Gorola SDS.

8 września po uroczystej Mszy św. porąbczanie, na ekranie przygotowanym na placu kościelnym, mogli obejrzeć film Sławomira Kubisia o historii kościoła. Film został też dołączony do publikacji parafialnej „Wiek spełnionych marzeń”. W sali GOK można było zwiedzić wystawę poświęconą jubileuszowi i obejrzeć m.in. oryginalne dokumenty z czasów budowy.

Odpust parafialny 9 września był także dniem świętowania 40-lecia kapłaństwa księdza proboszcza. W tym dniu parafianie także dziękowali swojemu proboszczowi za osiemnaście lat troski o ich wspólnotę i porąbczańską świątynię.

URSULA ROGÓLSKA

NAJWAŻNIEJSZE CHWILE

KRYSTYNA I BRONISŁAW SERNICCY

Nie jesteśmy rodowitymi mieszkańcami Porąbki, ale czujemy się mocno związani z tą wspólnotą, z tym kościołem, gdzie byliśmy z naszymi synami Tomaszem i Michałem, kiedy przystępowali do I Komunii Świętej i bierzmowania. Porąbka przyciąga ludzi z różnych części kraju – tu postanowili zamieszkać. Ten kamienny kościół na stałe wrasta w najważniejsze chwile życia.



MARIA I JAN GAWĘDOWIE

Chrzest, Komunia naszych córek, bierzmowanie i starszej, potem poświęcenie kościoła i peregrynacja obrazu Matki Bożej – to najważniejsze wydarzenia, z jakimi kojarzy się nam ta świątynia. Mamy nadzieję, że będzie także ważnym miejscem dla naszych córek. Jesteśmy pełni uznania dla księdza proboszcza, który z wielkim zaangażowaniem troszczy się o tę budowlę, którą postavili nasi przodkowie.



ŁUCJA, MAGDALENA I DARIA JANOSZ

Nasze życie od początku jest związane z kościołem w Porąbce. Tu zostaliśmy ochrzczeni, tu przystępowaliśmy do sakramentów świętych. Tu się wszystko zaczęło i tu – mamy nadzieję – się skończy. Mamy tu ulubione miejsce – przed ołtarzem, bo przez lata byliśmy związane z Ruchem Światło-Życie. Teraz, na ile obowiązki zawodowe pozwalają, także staramy się aktywnie uczestniczyć w życiu parafii.



DZIEDZICTWO WIARY



Jubileusz stulecia kościoła stał się dla wielu inspiracją do wertowania kart historii, związanej z jego początkami i pełną determinacją budową. Także młodzi wykazują zainteresowanie w tej dziedzinie i niejednokrotnie zaskakują swoją wiedzą dotyczącą dziejów kościoła. Katecheci ks. Marcin Mendrzak i pani Barbara Janosz przeprowadzili wśród uczniów naszych szkół ankietę na temat: Jaką rolę w twoim życiu odgrywa świątynia parafialna? Jakie widzisz w niej swoje miejsce w przyszłości? To ważne pytania i odpowiedzi, bo to na młodych spoczywa odpowiedzialność za dziedzictwo wiary.

KS. KAN. EUGENIUSZ NY CZ
proboszcz parafii Narodzenia NMP w Porąbce



„Nie zabieraj swoich organów do nieba, one potrzebne są tutaj” usłyszałam kilka lat temu. Czy człowiek, który w wyniku urazu stracił nogę, będzie miał problem z „ciała zmartwychwstaniem”?

Nie! Tak samo zmartwychwstanie ciało bez płuca czy serca! – przekonuje Agata Sapeta z Leśnej.

tekst i zdjęcia:
URSZULA ROGÓLSKA

Krzysztof Rzeszoko z Leśnej niedawno ochrzcił najmłodszą pociechę – syna Piotrusia. Imię wybrało starsze rodzeństwo: Martyna i Grzegorz.

– Ale ty wiesz, że masz jeszcze jednego syna? Teraz będzie miał ze 28 lat! – uśmiechają się koledy Krzysztofa, którzy tak jak i on są zapisani w liczącym 267 nazwisk parafialnym banku potencjalnych dawców szpiku kostnego.

W 2004 roku Krzysztof miał okazję uratować życie młodemu mieszkańcowi Gdańska, który czekał na przeszczep szpiku kostnego od niespokrewnionego dawcy.

– Dopiero co wpisaliliśmy się z żoną do rejestru, a tu już telefon, że mogę zostać dawcą! – wspomina Krzysztof. Wraz z przeszczepieniem szpiku biorca przyjmuje także grupę krwi dawcy. Stąd żarty kolegów Krzysztofa. Młodego gdańszczanina Krzysztof najprawdopodobniej nigdy nie pozna – takie są zasady transplantacji.



Zadeklaruj wolę pośmi

Miłość,

Wie tylko, że mężczyzna żyje – i to dzięki jego jednej decyzji.

– W Polsce nie brakuje chętnych do wpisywania się do rejestrów dawców szpiku. W tej materii szybko nadrabiamy zaległości wobec rejestrów innych krajów. Problem jest tylko jeden – brakuje środków na przebadanie próbek krwi... – mówi doktor Sebastian Giebel z Kliniki Hematologii i Transplantacji Szpiku Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Najbliżsi wiedzą, że w przypadku mojej śmierci chcę, by moje tkanki pomogły ciężko chorym – mówi Jadwiga Kulec, właścicielka kwaciarni

Radość i łzy

Osoby, które są dawcami szpiku kostnego, nic nie tracą, także członkowie ich rodzin nie przeżywają tragedii spowodowanej śmiercią dawcy. Inaczej jest w przypadku dawców narządów...

– Żeby ktoś mógł się uradować, ktoś płacze... – mówi ks. kan. Piotr Sadkiewicz, proboszcz z Leśnej, orędownik popularyzowania idei deklarowania woli pośmiertnego oddawania narządów do przeszczepu. – To bardzo delikatne kwestie, o których trzeba rozmawiać, dlatego tak ważny jest list biskupów „Nadprzyrodzony krwiobieg miłości”, który w naszych kościołach jest odczytywany 23 września.

W kwestii przeszczepiania narządów polskie prawodawstwo przyjęło rozwiązanie tzw. zgody domniemanej, która polega na możliwości zgłoszenia w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów za swojego życia sprzeciwu wobec pobrania w krytycznym momencie organów i komórek do transplantacji. W przypadku osoby, która takiej decyzji nie podjęła, chirurdzy mają pełne prawo bez zgody rodziny do pobrania narządów i tkanek. W praktyce jednak lekarze każdorazowo pytają najbliższych o zgodę.

– Przekonanie rodziny w tak ciężkim momencie: śmierci najbliższego (nierazko nagłej, tragicznej) – jest bardzo trudne. A decyzję w tej sprawie trzeba podjąć niemal natychmiast. Dlatego podpisane oświadczenie woli – choć w świetle prawa nie ma żadnej mocy – jest ważnym elementem, ułatwiającym rodzinie podjąć decyzję zgodną z wolą potencjalnego dawcy – dodaje dr Sebastian Giebel.

Kwaciarnia

– Kiedy kilka lat temu ks. Piotr Sadkiewicz szukał osób, które włączyłyby się w roz-

powszechnianie druczków „Oświadczeń woli pośmiertnego oddania tkanek i narządów do przeszczepów”, długo się nie zastanawiałam. Wiedziałam, że mogę pomóc – opowiada Jadwiga Kulec, właścicielka kwaciarni w centrum Żywca.

Napisała tekst: „Tutaj możesz pobrać oświadczenie woli pośmiertnego oddania tkanek i narządów do przeszczepów”. Wydrukowała, zafoliowała i przykleiła do szyby wystawowej kwaciarni.

– To było trzy lata temu, a do dziś wchodzą do kwaciarni uczniowie, studenci i pro-



Kartonik z oświadczeniem woli pośmiertnego oddania swoich narządów do przeszczepu Agata Sapeta ma zawsze przy sobie

śmiertnego przekazania swoich narządów do przeszczepu

która krąży

szą o ten kartonik z napisem: „Moją wolą jest, aby w wypadku nagłej śmierci moje tkanki i narządy zostały przekazane do transplantacji, ratując życie innym. Informuję także, że o swej decyzji powiadomiłem moją rodzinę i najbliższych, którzy w krytycznym momencie winni ją uszanować”. Za pośrednictwem ks. Sadkiewicza dostałam do rozdania kartoniki przygotowane przez Stowarzyszenie „Życie po przeszczepie” i te, które kilka lat temu można było otrzymać z „Gościem Niedzielnym”. Nie wiem, ile ich rozprowadziłam – może kilkadziesiąt, może ponad tysiąc.

Swoją wypełnioną kartonik Jadwiga, tak jak członkowie jej rodziny, stale nosi przy sobie.

Największa miłość

Agata Sapeta jest nauczycielką w Siennej. – Miałam kilkanaście lat, ale bardzo chciałam włączyć się w akcję honorowego oddawania krwi, które organizowane są w naszej parafii w Leśnej. Kiedy skończyłam 18 lat, po raz pierwszy mogłam wziąć udział w

tej akcji – opowiada Agata, która do dziś oddała 4,5 litra krwi. – Od tego się zaczęło. Dotarło do mnie, że mogę jeszcze więcej wydobyć ze swojego miłosierdzia. Największą miłością jest ta, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich, mówi Jezus. Kiedy tylko się dowiedziałam, jak ważne jest deklaratowanie woli pośmiertnego przekazania swoich tkanek i narządów chorym, nie wahałam się. Też mam swój kartonik z oświadczeniem i zawsze noszę go przy sobie.

Takich osób jak Agata czy Jadwiga, które podpisały deklarację, w parafii Leśna mieszka około 1500.

Boże dzieło

– O mojej woli wiedzą najbliżsi – podkreśla Agata. – Wiedzą, że w przypadku, gdyby stało się coś złego, chcę, by moje narządy pomogły uratować czyjeś życie. Czasem jest tak, że dopiero tragedia najbliższych skłania nas do podjęcia jakichś ważnych decyzji. Znam ludzi, którzy dopiero po ciężkim wypadku kogoś z rodziny decydowali się na ho-

norowe krwiodawstwo. Wiem, że są ludzie, którzy podpisali oświadczenie woli pośmiertnego oddania swoich narządów do przeszczepu, kiedy ktoś z ich najbliższych rozpaczliwie czekał na nerkę czy serce. Takimi decyzjami, które pomogą naszym rodzinom w krytycznym momencie zdecydować, zgodnie z naszą wolą, na pewno możemy pomóc wielu ciężko chorym.

Wahania osób, które obowiązują się pisemnych deklaracji, wiążą się najczęściej z ujawnianymi patologiami związanymi z pozyskiwaniem organów do przeszczepów.



Dzięki wpisaniu się do rejestru dawców szpiku Krzysztof Rzeszóko uratował życie młodego gdańszczanina

– Jestem przekonana, że to margines. Moja wiara w Pana Boga pozwala mi być pewną, że włączam się w Jego dzieło – dodaje Agata.

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Podziękowanie
wszystkim uczestniczącym w pogrzebie

ŚP. KS. KANONIKA RUDOLFA JEZIORSKIEGO

Ks. Abp. Damianowi Zimoniowi,
Ks. Bp. Janowi Wieczorkowi i Ks. Bp. Gerardowi Kuszowi
za przesłane kondolencje;
Ks. Bp. Januszowi Zimniakowi
za przewodniczenie ceremoniom pogrzebowym;
Ks. Stanisławowi Holonie

za wygłoszenie krzepiącej homilii;
licznie przybyłym kapłanom z ks. infułatem Pawłem Pyrchałą i księżmi dziekanami: Andrzejem Ryszczą, Eugeniuszem Bienkiem i Kladiuszem Koźmickim;
Proboszczowi starotarnowickiemu
ks. Krzysztofowi Żakowi i następcy Zmarłego
ks. Andrzejowi Zelkowi
za wszelką pomoc i życzliwość;
Panom doktorom Jackowi Wojtasze
i Romanowi Jabłońskiemu;
krewnym, sąsiadom, znajomym,
delegacjom i pocztom sztandarowym;
parafianom z Czechowic-Dziedzic, Sucheju Góry
i Jankowic; chórowi parafialnemu z Czechowic-Dziedzic

za modlitwy wznoszone w intencji
zmarłego ks. Rudolfa, z prośbą o dalsze,

jak najserdeczniejsze podziękowania
składa brat ks. Herbert

Niech dobry Bóg wszystkim za wszystko sownie zapłaci!

NADPRZYRODZONY KRWIOBIEG MIŁOŚCI

z listu biskupów polskich w sprawie przeszczepiania narządów

Przeszczepy popiera także Kościół katolicki, który swoje stanowisko w tej sprawie wyraża również w koleżeńskich wypowiedziach biskupów. (...) W Liście pasterskim przed Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu w 1997 roku (...) wyrazili przekonanie, że „każde przetoczenie krwi do żył drugiego człowieka czy przeszczep wewnętrznych organów ciała” będą „znakiem nadprzyrodzonego krwiobiegu miłości ożywiającej Kościół Jezusa Chrystusa”.

Zachęcamy zatem wiernych, aby deklarowali wolę przekazania po śmierci swoich narządów do przeszczepienia. Rodziny osób tragicznie zmarłych prosimy, by w swoim bólu i smutku nie zapomniały, że organy wewnętrzne pobrane od ich bliskich mogą uratować życie chorym czekającym na transplantację.

Dziękczynienie za plony w Rajczy

Dożynki w deszczowych Beskidach

Melodia góralskiej trombity, płynąca sprzed wizerunku Pani Kazimierzowskiej w Rajczy, oznajmiła zakończenie tegorocznych zniw na beskidzkiej ziemi.

Diecezjalne i powiatowe uroczystości dożynkowe odbyły się 9 września w Rajczy. Podczas Eucharystii biskup Tadeusz Rakoczy wezwał rolników do troski o ekologię.

Do Rajczy przyjechali rolnicy z całej diecezji. Dwa dni wcześniej obfite opady spowodowały gwałtowny przybór wód w górskich strumieniach zasilających Sołę. Gdyby deszcz nie ustał, Soła, mogła odciąć Rajczę od świata.

– Przynosimy trudne, ale bogate plony – mówią uczestnicy dożynek. Pracę na roli i w ogrodzie naznaczyło w tym roku piętno majowych przymrozków, później czerwcowe i lipcowe wichury oraz gradobicie, wreszcie wrzesniowe ulewy.

Dziękczynną liturgię odprawiono na placu przy kościele parafialnym. Zbudowano potężny ołtarz polowy, przed nim ustawiono rzędy ławek z surowe-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

go drzewa. Deszczowe niebo nad Beskidami rozjaśniła tęcza strojów góralskich, żywieckich i krakowskich. Przy ołtarzu złożono plony – wszystko, co obrodziło na polach i w zagrodach.

Dzielenie się chlebem miało też wymiar symboliczny. Przedstawiciele poszczególnych dekanatów przekazali na ręce księdza biskupa dary pieniężne na dzieła miłosierdzia prowadzone w diecezji. Wzruszającym elementem spotkania była modlitwa za tych, którzy w poszukiwaniu chleba wyjechali za granicę.

Uczestnicy dożynek złożyli na ołtarzu tegoroczne plony

Mocno zabrzmiało wezwanie biskupa Tadeusza Rakoczego do dbałości o czystość rzek i lasów, ale także do poszanowania zdrowia tych,

którzy spożywają „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich”. Jako groźne i niemoralne ksiądz biskup określił nie tylko stosowanie środków chemicznych, nastawionych wyłącznie na zwiększenie plonu, a tym samym pomnożenie zysków, ale również eksperymenty z genetyczną modyfikacją żywności.

Po Mszy św. jej uczestników zaproszono na gorący posiłek. Po drodze można było zwiedzić wystawę rolniczą, obejrzeć występy zespołów regionalnych, a nawet poprobować swoich sił w tańcu, do którego przygrywały góralskie kapele. Ostatnim, mocnym akcentem dożynek był wieczorny koncert zespołu „Słask”.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

O SPRAWY WSI

KS. KAN. JERZY PALARCZYK, DIECEZJALNY DUSZPASTERZ ROLNIKÓW

– Rolnicy podsumowali swoje tegoroczne trudy i złożyli Panu Bogu dziękczynienie za plony. Trzeba pamiętać, że ten plon i włożona w zbiory praca oznacza chleb, którego potrzebuje do życia każdy z nas, dlatego tak naturalne jest, byśmy wszyscy dołączyli do tego dziękczynienia. W naszej modlitwie i wdzięczności za pracę rolnika oraz jej owoce powinniśmy zanieść także prosby o Boże błogosławieństwo dla rozwiązania wciąż bolesnych problemów naszej polskiej wsi, zwłaszcza przeciwdziałania wysokiemu bezrobociu, rozwinięcia współpracy w dziedzinie rolniczej produkcji i zbytu. Mimo różnorakich podejmowanych starań towarzyszy nam jednak poczucie, że nadal aktualne są słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który apelował: „Niechże rolnictwo polskie wyjdzie z wielokrotnego zagrożenia i przestanie być skazane tylko na walkę o przetrwanie...”.



■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne *Bóg zapłać*
KS. ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI
za przewodniczenie Eucharystii
i odprowadzenie na cmentarz

ŚP. KS. KONRADA CHŁODKA

ks. Czesławowi Podleskiemu za wygłoszenie homilii oraz wszystkim księżom rocznikowym obchodzącym jubileusz 50-lecia kapłaństwa, księżom dekanatów Gorzyce i Niedobczyce, ks. Konradowi Opitkowi za zorganizowanie eksportacji, ks. Sylwestrowi Niesycie za zorganizowanie pogrzebu, wszystkim kapłanom z archidiecezji katowickiej i diecezji bielsko-żywieckiej biorącym udział w pogrzebie, delegacjom z parafii Hażlach, Rydułtowy i Radoszowy oraz parafii pw. św. Józefa Robotnika w Godowie
składają siostra i brat z rodziną

Zaproszenia

■ RAJD ROWEROWY KRWIODAWCÓW.

Kluby Honorowych Dawców Krwi z gminy Kęty serdecznie zapraszają na V Rajd Rowerowy Honorowych Dawców Krwi, który odbędzie się w sobotę 29 września. Rozpoczęcie o 8.30 na parkingu przed kościołem pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach pobłogosławieniem rowerów. Trasa wiedzie z Kęt przez Malec, Bielany (tu półmetek) i Nową Wieś. Finał rajdu – na sta-

dionie TS „Hejnał” w Kętach – przewidziany jest o 13.00, a o 14.00 rozpocznie się mecz piłkarski. Na wszystkich czekają pamiątkowe koszulki, grochówka oraz loteria fantowa i konkursy. Startować można całymi rodzinami lub indywidualnie. Dzieci bez karty rowerowej – pod opieką dorosłych. Opłata startowa (powyżej 7. roku życia) – 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Marian Kowalczyk pod numerem telefonu: 0-880 420 987. ■

„Razem Raźniej” – po raz szósty

Nieustraszone serca

Dzień wcześniej spoglądali w niebo, z którego nieustannie padał deszcz. Nic nie zapowiadało słonecznej pogody. Pomimo to aż dziesięć patroli stawilo się na starcie Rajdu „Razem Raźniej” w Radziechowach.

– Jutro będzie słońce! – powtarzali Jadwiga Klimonda z radziechowskiego Stowarzyszenia „Dzieci Serc” i proboszcz parafii św. Marcina ks. kan. Ryszard Kubasiak 7 września wszystkim, którzy mieli wątpliwości, czy VI integracyjny Rajd „Razem Raźniej” na Matyskę w Radziechowach w tym roku się odbędzie.

W słońce poza nimi wierzycyło niewielu, a jednak... Nazajutrz nieugiętych i nieustraszonych rajdowiczów z Radziechów, Twardorzeczki, Wieprza i Żywca, którzy stworzyli dziesięć patroli, liczących od kilku do ponad dwudziestu osób, przywitało słońce.

Wolontariusze ze Stowarzyszenia „Dzieci Serc” i parafia św. Marcina zapewnili uczestnikom rajdu maksimum bezpieczeństwa. Po ulewnych deszczach zrezygnowano z wędrówki szlakiem wymagającym najwięcej wysiłku, ale i na pozostałych odcin-



URSZULA ROGÓLSKA

kach nie brakowało rajdowych atrakcji!

Tegoroczny wrześniowy rajd przypominał o ważnych dla historii Polski postaciach i wydarzeniach – o obrońcach naszej ojczyzny z 1939 roku, o idealach Związku Harcerstwa Polskiego, który świętuje jubileusz 100-lecia oraz przybliżył postać sługi Bożego Jana Pawła II, który swojej polskości nigdy się nie wstydził.

Rajdowe konkurencje rozpoczęły się przy pętli autobusowej. Spotkali się tu z uczestnikami rajdu żywieccy duszpasterze, nauczyciele i opiekunowie oraz

Rajdowa drużyna podczas zestrzeliwania baloników, w których ukryto tekst „Roty”

przedstawiciele władz i instytucji samorządowych. Tu też biskup Tadeusz Rakoczy udzielił uczestnikom błogosławieństwa, wskazując na wagę takich przedsięwzięć, które – jak rajd – uwrażliwiają na potrzeby osób niepełnosprawnych i ich prawo do godnego życia.

Nim na trasę wyruszyli zawodnicy, goście zostali zaproszeni do wyścigów na nartach indiańskich i na szczudłach oraz do konkursu picia soku z cytryny. Tutaj też wszyscy uczestnicy rajdu dostali koszulki w kolorze przypominające mundur harcer-

ski. Radziechowskie „Dzieci Serc” współtworzą bowiem harcerską Drużynę Nieprzetartego Szlaku. Każdy miał także przypiętą białoczerwoną wstążkę.

Na trasie rajdu – jak co roku – każdy miał okazję poprobować swoich sił w konkurencjach rekreacyjnych (przecho-dzenie przez rzekę suchą stopą, strzelanie z procy do baloników, poszukiwanie w lesie drzew posmarowanych czosnkiem czy ukrytych egzotycznych owoców itp.), a kiedy trzeba – doświadczyć pomocy silniejszych i sprawniejszych. Bo przez całą drogę każdy patrol niósł ze sobą gipsowego aniolka i zastanawiał się, dlaczego został on nazwany „przyjaznym aniołkiem”.

Nie zabrakło zadań związanych z głównym tematem rajdu – uczestnicy musieli wykazać się znajomością polskiego hymnu, a także odpowiadali na pytania dotyczące patriotycznej symboliki stacji Golgoty Beskidów powstającej na zboczu Matyski. Kolejne zadanie na całą trasę to nauka tekstu i melodii „Roty”.

Na szczycie Matyski, pod Krzyżem Jubileuszowym na wszystkich czekały nagrody, grochówka oraz inne przysmaki przygotowane przez dobrodziejów rajdu.

URSZULA ROGÓLSKA

Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza recytatorów

Słowo o korzeniach

Bielski KIK zaprasza do Budziału w 15. Konkursie Recytatorskim „Chrześcijańskie korzenie literatury polskiej”.

Do 28 września w lokalu KIK przy ul. Bohaterów Warszawy 4a, w każdy wtorek od 16.00 do 17.00 można składać zgłoszenia do konkursu. Zapraszamy do udziału wszystkich uczniów szkół podstawowych, młodzież gimnazjalną i licealną oraz studentów i dorosłych.

Należy przygotować utwór poetycki i fragment prozy (wyłącznie opublikowane utwory

polskich autorów). Łączny czas recytacji nie powinien przekroczyć 8 minut. Oceniane będą: dobór repertuaru, kultura słowa oraz interpretacja. Konkurs odbędzie się w Miejskim Domu Kultury w Bielsku-Białej przy ul. 1 Maja 12 – 6 oraz 8 października.

Rozdanie nagród i koncert laureatów odbędą się w ramach 22. Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej 20 października.

– Prosimy nauczycieli, o udzielenie pomocy dzieciom i młodzieży w doborze reper-

tuaru oraz w przygotowaniu do uczestnictwa w konkursie – podkreśla Zofia Lamers, główna organizatorka konkursu. W zgłoszeniu konkursowym należy podać: imię i nazwisko oraz adres uczestnika lub instytucji delegującej, nazwę szkoły, klasę, kategorię wiekową, tytuły utworów i nazwiska autorów oraz imię i nazwisko instruktora, który przygotował osobę recytującą.

Szczegóły pod numerem telefonu: 0 33/ 811 67 20 w godzinach wieczornych. **IM**

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł
Beskidów,
ul. św. Jana
Chrzyciela 14;
43-346 Bielsko-Biała,
tel. 033 821 20 00,
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002
0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl;
e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Henryk Pasko, prezes PKS „Olimpijczyk” z parafii św. Andrzeja Ap. w Gilowicach

Spółecznik, gatunek wymierający

W drugą sobotę września w Wilamowicach odbyła się inauguracja rozgrywek parafialnych klubów sportowych naszej diecezji. Nie mogło tam zabraknąć najstarszego klubu – „Olimpijczyka” z Gilowic, założonego w 1999 r. przez Henryka Pasko.

Sportem interesował się od dziecka. Uprawiał dyscypliny lekkoatletyczne, grał w piłkę nożną, podnosił ciężary. Do dziś na każdej ogólnopolskiej parafiadzie wygrywa organizowane wśród opiekunów rozgrywki w pchnięciu kulą.

Ludowe i uczniowskie kluby

Śmieje się, że organizacją sportowych rozgrywek zajmuje się od zawsze. Pierwsze zawody organizował w 1960 r., gdy miał 14 lat. Potem dorosłe życie, pracę górnika łączył z działalnością sportową. Przez wiele lat był prezesem Ludowego Klubu Sportowego „Beskid” w Gilowicach, zasiadał też w powiatowych i wojewódzkich władzach LZS. – Dawało mi to sporo satysfakcji, ale pod względem finansowym zawsze była to działalność deficytowa – podkreśla.

Także później nie brał żadnych wynagrodzeń, a do swej pasji zwyczajnie dopłacał. Tak jest do dziś.

W 1996 roku założył Uczniowski Klub Sportowy. Cieszyła go praca z dziećmi, ale wciąż szukał czegoś nowego.

Zaczął organizować rozgrywki sportowe dla niepełnosprawnych. – Do dziś te zawody przynoszą mi najwięcej satysfakcji. Gdy widzę autentyczne szczęście na twarzach tych zawodni-



ZDJĘCIA: ARTUR KASPRZYKOWSKI

ków, to wiem, że warto się nimi zajmować – opowiada.

Jego niepełnosprawni podopieczni od lat zdobywają czołowe nagrody na ogólnopolskich zawodach, a w Gilowicach regularnie odbywają się rozgrywki, organizowane specjalnie dla nich.

Akcja i „Olimpijczyk”

W tym czasie proboszcz gilwickiej parafii ks. kan. Wacław Kozicki, zaproponował mu, by zaczął się organizacją zębów Akcji Katolickiej w parafii. Tak został pierwszym prezesem tego stowa-

Henryk Pasko, założyciel gilwickiego Olimpijczyka
Ponizej:
W Gilowicach można skakać cały rok

rzyszenia. Podczas podziału obowiązków zadeklarował, że zajmie się organizacją wypoczynku dzieci i młodzieży. W tym samym czasie zaczął jeździć na ogólnopolskie parafiady z zawodnikami z uczniowskiego klubu. To wszystko sprawiło, że dojrzał do decyzji, by w Gilowicach stworzyć parafialny klub sportowy.

To był 1999 rok. Wtedy była to pionierska działalność, ale Henryk Pasko podołał temu zadaniu. Podkreśla, że od początku miał wsparcie zarówno ze strony parafii, jak i gminy oraz szkoły. – Sporo rzeczy robię sam, ale na pewno na dłuższą metę w pojedynkę niewiele bym zdziałał – zaznacza.

Sport bez wyzwisk

Dziś w klubowych zajęciach uczestniczy około setki młodych zawodników z całej parafii. Reprezentanci „Olimpijczyka” na wszystkich zawodach zdobywają czołowe lokaty. Dumą klubu są dziewczęta z żeńskiej drużyny piłkarskiej i tenisiści stołowi. Od niedawna klasą samą dla siebie są gilowiccy... skoczko-



wie narciarscy. Upór Henryka Pasko, wsparty przez gminę i krąg życzliwych mu ludzi, sprawił, że w 2006 r., w Gilowicach stanęły dwie skocznie narciarskie. Zawodnicy z powstałej wówczas sekcji narciarskiej już dziś należą do krajowej czołówki juniorów.

– Od początku w idei parafialnych klubów podobało mi się to, że sportowa strona była uzupełniana przez pierwiastek religijny. To pomaga traktować sport jako okazję do spotkania, do zabawy, a nie tylko zwycięstwa i rywalizacji. Chyba też mniej jest u nas zawiści, a na boisku nie słychać wyzwisk i przekleństw. Już nikt się nie podśmiewa, gdy na przykład w autobusie podróż na kolejne zawody zaczynamy modlitwą – opowiada Henryk Pasko.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. WACŁAW KOZICKI, PROBOSZCZ PARAFII W GILOWICACH:

– Szczęściem i bogactwem każdej wspólnoty są ludzie, którym się chce bezinteresownie działać na rzecz innych. Gdyby było więcej takich ludzi jak Henryk Pasko, to nasze parafie wyglądałyby zupełnie inaczej. Pan Henryk z wielką charyzmą, zapalem i entuzjazmem potrafi porwać za sobą innych i dokonywać rzeczy pozornie niemożliwych. Tak było na przykład z naszymi skoczniami. Do klubu garną się dzieci i młodzież. Mają gdzie spędzać wolny czas. To wszystko jednak wymaga nie tylko zapalu, ale też pracy. Na ostatnim zebraniu klubu dowiedzieliśmy się, że pan Henryk w ciągu ostatniego roku zorganizował ponad 60 sportowych imprez i wyjazdowych rozgrywek. To imponujące!

